

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 29 (96)

Mierzszyn, listopad 2013 r.

ISSN 2082-0089

Rok 4

ZAWIERZENIE ŚWIATA NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Matko Boża Fatimska,
wdzięczni na nowo za Twoją macierzyńską obecność
dołączamy nasz głos do wszystkich pokoleń,
które nazywają Ciebie błogosławioną.

Świętujemy w Tobie wielkie dzieła Boga,
który nigdy nie przestaje miłosiernie pochyłać się
nad ludzkością, nękaną przez zło i zranioną przez grzech,
aby ją uzdrowić i zbawić.

Przyjmij z macierzyńską laskawością
akt zawierzenia, dokonywany przez nas dzisiaj z ufnością,
w obliczu tak nam drogiego Twego wizerunku.

Jesteśmy pewni, że każdy z nas jest cenny w Twoich oczach
i że nie jest Ci obce nic z tego, co mieszka w naszych sercach.

Chcemy, by dotarło do nas Twoje najśodsze spojrzenie,
i byśmy zyskali pocieszającą serdeczność Twojego uśmiechu.

Chroń nasze życie w Twoich ramionach:

Błogosław i umacniaj każde pragnienie dobra;

ożywiaj i posilaj wiarę;

wspieraj i rozjaśniaj nadzieję;

rozbudź i ożywiaj miłosierdzie;

prowadź nas wszystkich na drodze świętości.

Naucz nas swojej miłości i szczególnego upodobania

dla małych i ubogich,

dla wykluczonych i cierpiących,

dla grzeszników i serc zagubionych:

wszystkich otocz Twoją ochroną

i wszystkich przekaz Twojemu umiłowanemu Synowi,

a Panu naszemu Jezusowi. Amen.

Papież FRANCISZEK

Watykan, 13 października 2013 roku



Watykan, Plac św. Piotra, 13 października 2013

DZIEŃ MARYI

W Psalmie responsoryjnym powtarzaliśmy: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem uczynił cuda” (Ps 97,1)

Dziś stajemy w obliczu jednego z cudów Pana: Maryi! Stworzenia pokornego i słabego, tak jak my, wybranej by była Matką Boga, Matką swego Stworzyciela.

Właśnie patrząc na Maryję, w świetle usłyszanych czytań, pragnę wraz z wami rozważyć trzy sprawy: pierwsza, Bóg nas zaskakuje; druga, Bóg żąda od nas wierności; trzecia, Bóg jest naszą siłą.

1. Pierwsza: Bóg nas zaskakuje. Historia Naamana, wodza wojska króla Aramu jest wyjątkowa: aby wyleczyć się z trądu zwraca się do Bożego proroka, Elizeusza, który nie wykonuje magicznych obrzędów ani żąda od niego czegoś nadzwyczajnego, ale jedynie zaufania Bogu i zanurzenia się w wodach rzeki. Jednakże nie w żadnej z wielkich rzek Damaszku, ale małej rzece Jordan. To żądanie wprawia Naamana w zakłopotanie, a także jest zaskoczeniem: co to za Bóg, który żąda czegoś tak prostego? Chce się wycofać, ale w końcu stawia krok, zanurza się w Jordanie i natychmiast odzyskuje zdrowie (por. 2 Krl 5,1-14). Oto Bóg nas zaskakuje. Ukazuje się właśnie w ubóstwie, w słabości, w pokorze i daje nam swoją miłość, która nas zbawia, uzdrowia i daje nam siłę. Żąda jedynie, abyśmy poszli za Jego słowem i Jemu zaufali.

To jest doświadczenie Maryi Panny: w obliczu zwiastowania anielskiego nie kryje swojego zadziwienia. Jest to zdumienie, gdy widzi, że Bóg aby stać się człowiekiem wybrał właśnie ją, prostą dziewczynę z Nazaretu, która nie mieszkała w pałacach ludzi władzy i bogactwa, która nie dokonała niezwykłych czynów, ale która otwarta jest na Boga, potrafi Jemu zaufać, nawet jeśli nie wszystko rozumie: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!” (Łk 1,38). Jest Jej odpowiedź. Bóg nas zawsze zaskakuje, łamie nasze schematy, powoduje załamanie się naszych planów i mówi: zaufaj mi, nie lękaj się, daj się zadziwić, opuść siebie i idź za Mną!

Zadajmy dziś sobie pytanie, czy boimy się tego, co Bóg może ode mnie zażądać, czy tego, czego ode mnie żąda? Czy pozwalam się Bogu zaskoczyć, jak to uczyniła Maryja, czy też zamykam się w moich zabezpieczeniach, zabezpieczeniach materialnych, zabezpieczeniach intelektualnych, zabezpieczeniach ideologicznych, zabezpieczeniach w moich planach? Czy naprawdę pozwalam Bogu wejść w moje życie? Jak Jemu odpowiadam?

2. W usłyszonym fragmencie z listu św. Pawła Apostoł zwraca się do swego ucznia Tymoteusza, mówiąc mu, by pamiętał o Jezusie Chrystusie, bowiem jeśli z Nim wytrwamy, to będziemy też wraz z Nim królować (por. 2 Tym 2,8-13). Oto drugi punkt:

zawsze pamiętać o Chrystusie, pamięć o Jezusie Chrystusie, to znaczy wytrwać w wierze: Bóg nas zaskakuje swoją miłością, ale żąda wierności w naśladowaniu Go. My możemy stać się „niewiernymi”, ale On nie może, On jest „wierny” i oczekuje od nas tej samej wierności. Pomyślmy, ile razy byliśmy z jakiegoś powodu rozentuzjazzmowani, z powodu jakiejś inicjatywy, jakiegoś zaangażowania, ale później w obliczu pierwszych problemów poddaliśmy się. Ma to niestety także miejsce w przypadku wyborów podstawowych, takich jak małżeństwo. Trudno być stałym, wiernym podjętym decyzjom, zobowiązaniom. Często łatwo powiedzieć „tak”, ale później nie udaje się powtórzyć tego „tak” każdego dnia. Nie udaje się być wiernym.

Maryja wypowiedziała swoje „tak” Bogu, „tak”, które wstrząsnęło Jej pokornym życiem w Nazarecie. Nie było to jednak jedyne, a wręcz było to tylko pierwsze z wielu „tak” wypowiedzianych w Jej sercu, w Jej chwilach radosnych, jak i tych bolesnych, wiele „tak”, których kulminacją było owo „tak” pod krzyżem. Dzisiaj jest tutaj wiele mam. Pomyślcie, jak daleko zaszła wierność Maryi wobec Boga: zobaczyć swego jedyne Syna na Krzyżu. Niewiasta wierna, u stóp, wewnętrznie rozpaczona, lecz wierna i mocna.

Stawiam sobie pytanie: czy jestem chrześcijaninem od czasu do czasu, czy też zawsze? Kultura tymczasowości, względności wkracza także do przeżywania wiary. Bóg żąda od nas, abyśmy byli Jemu wierni, każdego dnia, w działaniach codziennych i dodaje, że nawet jeśli czasami nie jesteśmy Jemu wierni, to On zawsze jest wierny i będąc miłosierny, nie przestaje trzymać nas za rękę, aby nas podnieść, zachęcić do wznowienia pielgrzymki, żebyśmy powrócili do Niego i powiedzieli Mu o naszej słabości, żeby dał nam Swoją siłę. To jest droga ostateczna: zawsze z Bogiem, także w naszych słabościach, także w naszych grzechach. Nigdy nie wybieramy prowizoryczności. Ona nas zabija. Wiara jest wiernością ostateczną, jak ta Maryi.

3. Ostatni punkt: Bóg jest naszą siłą. Myślę o dziesięciu trędowatych z Ewangelii, uzdrowionych przez Jezusa: wyszli naprzeciw Niego, zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami” (Łk 17,13). Są chorzy, chcą być kochani, silni i szukają kogoś, kto byłby ich uzdrowił. A Jezus odpowiada uwalniając ich ze wszystkich ich chorób. Jednakże tylko jeden wraca, aby chwalić Boga donośnym głosem i podziękować Mu. Zauważa to sam Jezus: dziesięciu wołało, pragnąc zyskać uzdrowienie, a tylko jeden powrócił, żeby głośno wyrazić swoje dziękczynienie Bogu i uznać, że On jest naszą siłą. Umieć podziękować, umieć uwielbiać Pana, za wszystko, co dla nas uczynił.

Spójrzmy na Maryję: po zwiastowaniu, pierwszym wykonanym przez Nią gestem jest akt miłości wobec starszej krewnej Elżbiety, a pierwsze słowa, jakie mówi brzmią: „Wielbi dusza moja Pana”, to jest pieśń uwielbienia i dziękczynienia Bogu nie tylko za to,



czego w Niej dokonał, ale za Jego działanie w całej historii zbawienia. Wszystko jest Jego darem. Jeśli potrafimy zrozumieć, że wszystko jest darem Boga, jak wielka radość rodzi się w naszym sercu! Wszystko jest Jego darem. On jest naszą siłą! Tak łatwo powiedzieć dziękuję, a jednak tak ciężko! Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie? To jedno ze słów, które jest kluczem współzycia. „Pozwól”, „przepraszam”, „dziękuję”: jeżeli w rodzinie mówi się te trzy słowa, rodzina funkcjonuje. „Pozwól”, „przepraszam”, „dziękuję”. Ile razy mówimy „dziękuję” w rodzinie? Ile razy dziękujemy tym, którzy nam pomagają, są blisko nas, towarzyszą nam w życiu? Często wszystko bierzemy za oczywiste! Zachodzi to także w relacji z Bogiem. Łatwo jest zwracać się do Boga, by o coś prosić, lecz zwracać się, by Jemu dziękować: „Hm, nie udaje mi się”.

Kontynuując Eucharystię przyzywamy wstawiennictwa Maryi, aby nam pomogła dać się zaskoczyć Bogu bez oporu, być Jemu wiernymi każdego dnia, uwielbiać Go i dziękować Mu, bo On jest naszą siłą. Amen.

papież FRANCISZEK

MODLITWA O DOBRY WYBÓR BISKUPA POMOCNICZEGO ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ



Dobry i łaskawy Boże, w swojej opatrności dajesz Kościołowi dobrych pasterzy od samego początku. Z pokorą ufamy, że Ty Niebieski Ojciec pošlesz nam nowego pasterza, biskupa pomocniczego naszej archidiecezji gdańskiej.

Daj nam pasterza, który będzie głosił Słowo z mocą i radością, uczył wiary odważnie, sprawował sakramenty z szacunkiem. Niech czyni wszystko w duchu miłości i współczucia dla nienarodzonych, którzy nie mają głosu, dla biednych, którzy są często zapomniani, dla młodych, którzy potrzebują wskazania drogi, dla chorych, którzy potrzebują uzdrowienia, dla starszych, którzy potrzebują nadziei i dla całego wierzącego ludu, który zebrany jako jedno Ciało Chrystusa, wyznaje jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest, jeden Kościół. Natchnieni przez Maryję Niepokalaną i naszych świętych Patronów, prosimy Cię o to, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

REMONT KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

W czwartek, 24 października 2013 roku rozpoczął się kolejny remont kościoła parafialnego św. Bartłomieja Apostoła. Tym razem prace skoncentrują się na instalacji grzewczej kościoła w postaci promienników. W kościele będzie sześć promienników o mocy 3000 W oraz jeden w zakrystii o mocy 1500 W. Zostanie oczywiście położona odpowiednia instalacja kablowa; zostanie rozmontowana i dostosowana do nowych warunków rozdzielnia elektryczna; wykonane zostaną pomiary ochrony skuteczności zerowania nowych obwodów, pomiary rezystancji izolacji nowych obwodów. Jest to dość skomplikowana i odpowiedzialna praca, która w dużej mierze „będzie zakryta dla naszego oka”. Jak już wspominałem całość prac wyniesie ok. 27.000 PLN. Prace prowadzi firma „arcom” prowadzona przez pana Arkadiusza Niesiołowskiego. Ten etap remontu zakończy się ok. 9 listopada.

W najbliższych dniach zostaną zamontowane także dwa nowe okna w zakrystii. Niestety, wcześniejsze okna uległy spruchnieniu. Prace te wykona pan Wojciech Góra z Domachowa.

W roku 2014 planowany jest dalszy etap remontu kościoła parafialnego. W planach jest m.in. rekonstrukcja dolnej części barokowego ołtarza głównego. Zakup i montaż nowego ołtarza posoborowego, ambony i chrzcielnicy. Położenie nowej posadzki granitowej w prezbiterium. Przywrócenie dawnej świetności ambonie barokowej (poprzez umieszczenie w pustych polach odpowiednich obrazów). Wykonanie małych bocznych ołtarzy w prezbiterium (wzorowanych na stylu ołtarza głównego). Tematem otwartym pozostaje ekshumacja doczesnych szczątków ks. Jana Pawła Aeltermanna i przeniesienia ich do kościelnej krypty. To są plany. Mam nadzieję, że przy wspólnych siłach i zaangażowaniu Parafian damy radę upiększyć nasz kościół parafialny.

Już dzisiaj dziękuję Parafianom za zrozumienie dla sprawy instalacji grzewczej kościoła. Dziękuję za składane ofiary pieniężne.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI



WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 listopada

Świętych obcowanie oznacza jedność wszystkich, którzy należeli, należą i będą należeć do Królestwa Bożego zarówno w Kościele wojującym na ziemi, cierpiącym w czyśćcu, jak i triumfującym w niebie. Świętych obcowanie oznacza też, że my, żyjący na ziemi (Kościół wojujący), możemy wstawić się u Boga za żywych i za tych zmarłych, którzy znaleźli się w Kościele cierpiącym w czyśćcu. Ten Kościół sam sobie pomóc nie może; wraz ze śmiercią ustaje sposobność zasługi „...bo kiedy czas ustanie, skończy się działanie”. Ale może prosić Boga za nas, którzy też potrzebujemy wsparcia. Wreszcie Kościół triumfujący, wszyscy święci w niebie, dostąpiwszy wiecznej szczęśliwości oglądania Stwórcy, oręduje za nami żyjącymi i za naszymi braćmi w czyśćcu.

Na rozpamiętywanie „świętych obcowania” Kościół przewiduje dwa dni: 1 listopada - Wszystkich Świętych, jako pamiątkę Kościoła triumfującego i 2 listopada - Dzień Zaduszny, poświęcony Kościołowi cierpiącemu.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się z czci oddawanej męczennikom w poszczególnych miejscowościach. W III wieku rozpowszechniła się tradycja przenoszenia całych relikwii św. albo ich części na inne miejsca. W ten sposób jakby chciano podkreślić, że święci są własnością całego Kościoła. Kiedy papież Bonifacy IV otrzymał od cesarza Fokasa wspaniałą świątynię pogańską Panteon, kazał złożyć tam liczne relikwie i poświęcił tę budowlę na kościół katolicki - kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Męczenników. Było to w 610 roku. Od tego czasu oddawano cześć wszystkim zmarłym męczennikom 1 maja. Papież Grzegorz III w 731 roku przeniósł tę uroczystość na 1 listopada, a w 837 roku Grzegorz VI rozporządził, że odtąd 1 listopada jest dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła katolickiego. Jednocześnie na prośbę cesarza Ludwika Pobożnego rozszerzył to święto na cały Kościół.

Przyczyny, które wpłynęły na ostateczne ukształtowanie się święta Wszystkich Świętych, były różne.

Wielu świętych jest nieznanymi. Św. Jan w Apokalipsie podaje: „A potem ujrzałem tłum tak wielki, że nikt nie mógłby go policzyć; byli tam [przedstawiciele] wszystkich narodów, pokoleń, ludów i języków. Stali przed tronem i przed Barankiem. Byli ubrani w białe szaty, a w rękach mieli palmy. I wołali donośnym głosem: Zbawienie [mamy] od Boga naszego siedzącego na tronie i od Baranka” (Ap 7, 9-11). Wszyscy ci święci, choć nie znamy ich imion, są przyjaciółmi Bożymi i Jego wybranymi sługami, stąd należy się im cześć i chwala. To jedna z przyczyn ustanowienia uroczystości Wszystkich Świętych.

Drugi powód to ten, że wszyscy święci w niebie są dla nas pośrednikami u Boga. Zanoszą przed Tron Niebieski nasze prośby.

Wreszcie, Kościół chce zachęcić, byśmy brali przykład z życia świętych, żeby ich doświadczenia przydały się i nam, żyjącym teraz.

Szczęście świętych w niebie jest tak wielkie, że nie da

się go niczym wyrazić. Św. Augustyn mówił, że można je zdobyć, ale nie można go sobie wyobrazić, a św. Paweł przytaczał za prorokami: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9).

Uroczystość Wszystkich Świętych jest dniem triumfu dla Kościoła mogącego wskazać na świętych przebywających w bliskości Boga jako na osiągnięty cel swojej misji.

Świętość trzeba wymodlić, wyprosić, wybłagać. W dawnej Polsce dobrze o tym wiedzano. Z tego faktu wynika szczególna rola, jaką przypisywano żebrakom.

Żebraków traktowano z rezerwą, jako istoty tajemnicze, przychodzące nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd idące, a przy tym przeważnie w podeszłym wieku, już jakby jedną nogą na tamtym świecie. Łatwo było uwierzyć, że ludzie ci mają kontakt z zaświatami. Uważano, iż ich modlitwy są bardzo skuteczne. Młodzi i silni musieli pracować, a starzy, żebracy, wznosić do Boga prośby o szczęście dla rodziny. Taki był podział zajęć. Starzy, którzy opuścili swój dom, by dokonać życia na wędrownie w stałym kontakcie z zaświatami, wzbudzali szacunek. Przyjmowano ich na nocleg, obdarzano jałmużną, rozumiejąc wagę ich działalności. Chętnie słuchano rad, pouczeń, a także nowin ze świata, które przynosili ze sobą. Niekiedy powierzano im sprawę kupna i poświęcenia dewocjonaliów na jakimś ważnym odpuszcisku, wierząc, że przedmioty te będą skuteczniej pomagały, niż gdyby poświęcono je we własnej parafii.

Ta szczególna pozycja dziadów prośzalnych uwidaczniała się wyraźnie w ciągu pierwszych dwóch dni listopada. Żebracy tłumnie zasiadali u cmentarnych bram. Poowijani w lachy, chusty, siedząc na dworze przez cały dzień, odczuwali na własnej skórze prawdę słów: „Na Wszystkie Świętki zimy początki, śniegu, lodu kobiałeczkę, ale i ciepła troszeczkę”.

Chętnie widziano ich na wszystkich pogrzebach, bo wierzono, iż utrzymują kontakt ze zmarłymi. W dniu zmarłych oczekiwano od nich szczególnie gorliwej modlitwy, nawiązania „kontaktu” z duszami żyjących niegdyś przodków. Za ten trud płacono im chlebem specjalnie na tę okazję wypiekanym, obrzędowym, przeznaczonym dla zmarłych. Ale żebracy byli też trochę tak jakby nie z tego świata, więc i dla nich piekły gospodynie małe chleby zmarłych, zwane „powałkami”, „peretyczkami”. Chleby te miały podłużny kształt, były ozdobione krzyżem pośrodku i ornamentami na krawędziach. Musiały być upieczone dzień lub dwa wcześniej, gdyż w Święto Zmarłych, podobnie jak w Wielki Czwartek i wszystkie inne dni, kiedy dusze przodków wracały do swych domów, nie wolno było rozpalać ognia w piecu - ulubionym miejscu przebywania duchów. Uważano, że kto tego dnia chleb piecze, może spalić chałupę.

Chleb umarłych zanoszono również księdzu. Ksiądz odmawiał nad nim modlitwę za zmarłych, a później rozdawał go ubogim.

Gospodynie piekąc to ciasto bardzo się starały, aby było ono piękne. Wiele oczu miało je ujrzyć i wszędzie miało świadczyć o umiejętnościach gospodyni.



Niektóre kobiety musiały zadać sobie nie lada trud, ponieważ zwyczaj nakazywał, aby dla każdego zmarłego członka rodziny przygotować jeden chleb. Gospodynie, które jeszcze nosiły w sercu ból po stracie dziecka, co się dawniej tak często zdarzało, piekły po kilka, a nawet po kilkanaście chlebków dla każdego zmarłego. Rozdawały je żebrakom pod kościołem, zawierając cichą umowę, że za każdą bułkę odmówiona zostanie przynajmniej jedna modlitwa w intencji zmarłego.

Nie zapomniano też o „duszach pustych”, o których nikt z krewnych już nie myślał. I za nie także ofiarowywano chleby. Wprawdzie święci w niebie już nie potrzebowali wsparcia żywych, ale przecież nikt nie wiedział, jaki był wyrok Bożego sądu. Więc składano ofiarę za wszystkich zmarłych.

Wieczorem, w domu, rodzina gromadziła się na modlitwę w świętym kącie. 1 listopada klęczano dłużej niż zwykle dodając zdrowaśki w intencji babek, dziadków, dzieci i wielu, wielu, którzy zrzuciwszy doczesną powłokę, tej nocy mogli przyjść, popatrzeć na rodzinną zagrodę.

Za oknem szeleściły ostatnie liście. Wiatr, kręcąc się w kółko, wił liściaste warkocze i chłostał nimi ziemię, stodołę, wplatał złociste strzępki w chruściany plot. A może to nie wiatr? - myślano.

W izbie było przytulnie, chociaż chłodno, bo nie palono w piecu. Dziękowano Bogu, że mrozy jeszcze nie chwyciły na dobre. Niekiedy „czasy bywają, że już Wszyscy Święci w bieli przyjeżdżają”.

Pod okapem chaty bieleł się stos narąbanych drew. Kora brzozywych szczapek w blasku miesiąca jaśniała dziwną poświatą. Obawiano się wychodzić z izby, chociaż chciano sprawdzić na bukowej gałązce, jaka będzie zima: „Na Wszystkich Świętych sztuka, utnij gałąź buka, gdy już soku nie ma, będzie tęga zima”.

EWA FERENC

LITANIA MIAST 2013

Dnia 1 listopada w Uroczystość Wszystkich Świętych zapraszam Kościół Gdański do udziału w LITANII MIAST, która tradycyjnie odbędzie się o godz. 19.45 przy Pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Spotkajmy się w duchowej wspólnotce z mieszkańcami różnych miast Polski, by uczcić pamięć tych, którzy tworzyli naszą historię i osiągnęli świętość. Mentalność współczesnego świata, której przejawem jest pustka i ciemność, gotowego jedynie celebrować „Święto Zmarłych”, wzywa nas do ukazywania prawdziwego znaczenia Uroczystości Wszystkich Świętych. Pomoże nam w tym łączność telewizyjna między miastami.

W Roku Wiary Papież Franciszek przypomniał nam, że jest ona „płomieniem, który staje się tym zwyższy, im bardziej się nim dzieli, aby wszyscy mogli poznać, umiłowac i wyznawać Jezusa Chrystusa, który jest Panem życia i historii.” (Rio de Janeiro, 28.07.2013r.).

Arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ
Metropolita Gdański



SŁOWO METROPOLITY GDAŃSKIEGO WOBEK OBCHODÓW „ŚWIĘTA HALLOWEEN”

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry,
Zbliża się Uroczystość Wszystkich Świętych, której liturgiczne obchody przypominają nam chrześcijańskie powołanie do świętości. Ze względu na postępującą promocję okultyzmu i magii w środkach przekazu, w środowisku szkolnym i w społecznościach lokalnych z okazji tzw. „święta Halloween” pragnę przypomnieć fakty dotyczące tego obchodu oraz stosowną naukę Kościoła.

Korzenie „Halloween” sięgają pogańskich obchodów święta duchów i celtyckiego boga śmierci. Autor „Biblii Szatana” i twórca współczesnego satanizmu Anton Lavey stwierdził, iż noc z 31 października na 1 listopada jest największym świętem lucyferycznym. Kroniki policyjne potwierdzają wzmożoną liczbę aktów przemocy o charakterze okultystycznym, nasilających się w tym właśnie czasie. Kościół ostrzega przed angażowaniem się w jakiegokolwiek formy okultyzmu i magii. Nauczanie to znajdujemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego (p. 2116 i 2117), w dokumencie Stolicy Apostolskiej „Jezus Chrystus dawcą wody żywej” (Watykan, 3 lutego 2003 r.), w Nocie Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Toskanii (Florenceja, 1 czerwca 1994 r.) oraz w zwyczajnym nauczaniu biskupów.

Wdrażanie dzieci, młodzieży i części dorosłych w przyzwolenie na praktyki okultystyczne, choćby pod pozorem zabawy („przekupywanie duchów”) należy w świetle powyższych faktów uznać za niezgodne z nauką Kościoła. Pogańskie w swojej istocie obchody wigilii Uroczystości Wszystkich Świętych praktykowane przez ludzi uznających się za chrześcijan zubażają ich duchowo. Odwraca się uwagę od naśladowania świętych i błogosławionych, a skłania się do przyjęcia zbanalizowanej wizji świata nadprzyrodzonego.

Na owocne przeżywanie Uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszkiego z serca wszystkim błogosławie.

Arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ
Metropolita Gdański

POEZJA ZYGmunTA BUKOWSKIEGO

PRZYJŚCIE JESIENI

Przyszłaś ciepła zamglona
Grająca na fletni pana
Czy kropelki na pajęczynach
To twe nutki
Czy koralik
Mający ozdobić szyję
Powiedz jesieni
W ile odcieni brązu
Ustroisz się jeszcze
Nim drzewa pobieła
Groźne szrony
A dziś tańczmy kochana
W zawiei liści
Póki usta płoną
I wróż mi życie długie
Choć może wiesz
Że jesteś moją ostatnią

W ZADUSZKOWY WIECZÓR

Na warczewskim
Gdzie tylko bluszcz
I liście zmarle okrywają mogiły
Samotna lampka płonie
Na czym grobie to światełko łkające
Pewnie ty buku potężny wiesz
Kto spoczywa pod tobą
A może wie puszczyk
Mieszkający tu odwiecznie
Co tajemnie w zaduszkowy
Woła duszę
Mario przytul się mocno
Bo i mnie straszno
W tej osaczającej ciemności
W tym lesie
Na poniemieckim cmentarzu

ZWIASTUNY JESIENI

I znów krwawia jarzębiny
Podorywki pachną odpoczynkiem
Bartłomiej bocki sposobi do drogi
Już przemija czas pieczarek
Wrzosa płoną na torfiskach
rozwidloną gałązką tarniny
Wnet poleca dzikie gęsi
Babie lato siwe baty
Pozaczepia na kłonicach
Przyjdą deszcze uporczywe
Drzwi napuchną od wilgoci
Jakże by to wszystko cofnąć
Na dni czerwca pozamieniać
Być daleko od tych chłodów
Od tych szronów roziskrzonych
Co zapowiedź zimy niosą

JESIENNE SMĘTNOŚCI

Odleciały ptaki
Liście sfruwają z drzew
Mgła smętności szare ściele
Jarzębiny w złachmanionych koralach
Stoją u drogi
Jak zużyte kurtyzany
Daremnie czekające na wzięcie
A ty słoneczko ciągle się skrywasz
Wybłyśnij jeszcze ogniem
Niech nic słyszę w martwej ciszy
Tych lamentów jeno kruka
Ochryplego od rozpaczki
Gdyż mu przyjdzie podczas zimy
Już bez żony trwać w tym lesie

DO LISTOPADOWEJ JESIENI

Gdzie ty śniada
Tańcem rozpalona
Usta pocałunków łakome
Teraz szepczą jeno zdrowaśki
Gdzie smagłe
Z maliną w zenicie
Dzisiaj opróżnione spichlerze
Wstydliwie kryjące się
Pod spłowiłym serdakiem
Gdzie głos co weseli
Całą moją dolinę
Postać dumnie niesiona
Przez twoje smukłe
A teraz w pokutnej szacie
Kłęczą pod tobą
Zmalała do kopczyka
Zbitej deszczem kretowiny





WKRÓTCE NOWY BISKUP POMOCNICZY W GDAŃSKU? KTO NIM ZOSTANIE?

1. ks. prałat prof. dr hab. JACEK BRAMORSKI (ur. 1965 r.)
2. ks. kanonik prof. dr hab. WOJCIECH CICHOSZ (ur. 1968 r.)
3. ks. prałat dr ANDRZEJ PENKE (ur. 1967 r.)
4. ks. kanonik prof. dr hab. GRZEGORZ SZAMOcki (ur. 1963 r.)
5. ks. dr WIESŁAW SZLACHETKA (ur. 1959 r.)
6. ks. prałat dr ZBIGNIEW ZIELIŃSKI (ur. 1965 r.)
7. ks. ... ?

w ostatnim czasie...

ZOSTAŁA OCHRZCZONA:

1. MAJA GRAŻYNA WLAZŁO, zam. Mierzeszyn, ul. Gdańska 9, ur. 27 lipca 2013, och. 26 października 2013.

INTENCJE MODLITWY

na listopad 2013

Intencja ogólna: Aby kapłani, którzy przeżywają trudności, doznali pociechy w cierpieniach, wsparcia w wątpliwościach i utwierdzenia w wierności.

Intencja misyjna: Aby, jako owoc misji kontynentalnej, Kościoły w Ameryce Łacińskiej wysyłały misjonarzy do innych Kościołów.

Intencja Grupy Modlitwy św. Ojca Pio: Abyśmy umieli wykorzystać nasze doświadczenia życiowe i codzienne krzyże jako dar ofiarny za naszych bliźnich, wspierając akceptację tych doświadczeń naszą modlitwą za bliźnich.

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Piątek, 1 listopada 2013

Msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa o godz. 7.30 i 9.30.

Natomiast na cmentarzu w Mierzeszynie Msza święta za naszych zmarłych o godz. 12.00.

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

DZIEŃ ZADUSZNY

Sobota, 2 listopada 2013

Msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa (wypominkowa za zmarłych) o godz. 9.30 i 17.00.

PODZIĘKOWANIA ZA OFIARY NA REMONT KOŚCIOŁA ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA

1. Chór parafialny „Santo Bartolomeo”, Mierzeszyn
2. J. K. K., Mierzeszyn
3. Wiesława i Tadeusz Mejer, Domachowo
4. Irena Niemykin, Mierzeszyn
5. Longina i Bogusław Górnowicz, Domachowo
6. Irena i Jerzy Lejk, Mierzeszyn
7. Barbara i Henryk Hinz, Olszanka
8. rodzina Banasik, Mierzeszyn
9. Barbara i Mieczysław Turscy, Błotnia
10. Anna i Ignacy Kujach, Mierzeszyn
11. Leokadia Krauze, Domachowo
12. Helena Steinhauer, Miłowo
13. Jolanta i Andrzej Plak, Warcz
14. Wiktoria Hinz, Olszanka
15. Janina Szuba, Mierzeszyn
16. Janina Niemykin, Mierzeszyn
17. Bogusława i Władysław Papis, Mierzeszyn
18. Hanna i Krzysztof Grabiński, Mierzeszyn



UROCZYSTOŚCI MIERZESZYŃSKIE

Serdecznie zapraszam drogich Parafian do udziału w Mszy świętej sprawowanej z okazji 74. rocznicy męczeńskiej śmierci naszego proboszcza ks. Jana Pawła Aeltermanna. Wspominać będziemy także 10. rocznicę nadania Szkole Podstawowej w Mierzeszynie imienia Męczennika

II wojny światowej. Uroczystość odbędzie się w sobotę, 23 listopada 2013 roku o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa a przewodniczyć jej będzie Ks. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski. Druga część uroczystości będzie miała miejsce na terenie szkoły w Mierzeszynie.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI



**KS. ARCYBISKUP SŁAWOJ LESZEK GLÓDŹ METROPOLITA GDAŃSKI
OGŁOSIŁ KS. PRAŁATA EDWARDA SZYMAŃSKIEGO
PROBOSZCZEM ROKU 2013 ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ**

22 października 2013 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**